

Do młodych

*Szukajcie prawdy jasnego płamienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg!
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I więcej staje się. Bieg!*

*Choć strząśniecie kwiaty barwnych mitów,
Choć rozpraszycie legendowy mrok,
Choć mgłę wojen zderzecie z błękitów, —
Ludziom niebiańskich nie zabraknie zachwytyń,
Lecz dalej sięgnie ich wzrok.*

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapamina o wczorajszych snach:
Niścieście więc wiedzy pochłonięci na czele
I nowy udział bierzecie w wieków dzieł, —
Przyżyłście się pednście gmach!*

*Alle nie depejcie przeszłości oltarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść:
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straż,
I my winniście im część!*

*Ze światem, który w ciemność już zachodzi
Uraz z całą ręką idealnych snów,
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi:
I marze gwiazdy, o zdobymy młodzi,
W ciemnościach pogasa znów!*

Adam Asnyk

Spis treści

Słowem wstępu 3

Gabrysia Stajno: **Spontaniczność
czy rozwaga?** 4

Marta Mazur: **Młodość - ulotne
piękno** 6

Miłosz Kamiński: **Czy młodzi ludzie
skazani są na popełnianie błędów?**
..... 7

Natalia Nowak: **Mówić czy słu -
chać?** 8

Małgorzata Kaszuba: **Co jest dla
nas ważne?** 9

Gabrysia Stajno: **Co po liceum?**
..... 11

Paulina Kot: **Młodość w sztuce**
..... 14

Wiktoria Marszałek: **Wolny czas -
co z nim zrobić?** 16

Dominika Zięciak: **Pomocna dłoń
od bohatera - o młodości w kine -
matografii i literaturze** 17

Lena Leszczyńska: **Co w duszy gra?**
..... 21

**Byłam typem buntownika poko -
jowego.** Z Panią Magdaleną Gondek
rozmawia Noemi Miarka..... 23

Pan od poezji. Z profesorem Pa -
włem Lekszyckim rozmawia Andrzej
Balcerzak 24

Dominika Zięciak: **Wiersze** 26

Mól Książkowy: **Nieznana podróż
Małego Księcia** 27

Autorzy numeru:

Andrzej Balcerzak,
Miłosz Kamiński,
Małgorzata Kaszuba,
Paulina Kot, Lena
Leszczyńska, Wiktoria
Marszałek, Marta
Mazur, Noemi Miarka,
Natalia Nowak, Gabriela
Stajno, Dominika
Zięciak.

Skład, łamanie:

Paweł Lekszycki

Opieka merytoryczna:

Paweł Lekszycki

**Na okładce
wykorzystano wiersz
Adama Asnyka:
"Do młodych".**

SŁOWEM WSTĘPU

Adam Mickiewicz jest autorem "Ody do młodości", w której z euforią opisywał jej uroki i nieposkromioną siłę. W swoich gorących apostrofach zachęcał młodych, by wspólnie "ruszyli z posad bryłę świata". Przekonywał, by zmieniać załatały, zaskorupiały padół ziemski, w którym trzeba dokonać czasami rewolucyjnej zmiany, by uczynić go pięknym i przyjaznym.

Tak zaczyna się w Polsce epoka romantyzmu, która kultywuje obdarzoną talentem jednostkę, wielkie indywiduum. O dziwo, jakieś czterdzieści lat później, Adam Asnyk, poeta polskiego pozytywizmu, także będzie zwracać się do młodych z podobnym apelem. Dla pozytywistów jednak nie indywidualizm, a społeczna wspólnota młodych będzie mieć wielkie znaczenie.



Jest w młodości wielka siła i chcielibyśmy Was dzisiaj o tym przekonać. Dlatego niniejszy numer "Głosów Korczaka" poświęcamy temu właśnie zagadnieniu.

"Młodości, dodaj nam skrzydła!"

Redakcja

Gabrysia Stajno

Spontaniczność czy rozważa - co bardziej pomaga człowiekowi w życiu?

Świat dzieli się na dwa typy ludzi. Jednym z nich są ludzie spontaniczni, którzy pod wpływem chwili podejmują żywiołowe decyzje, drugi typ prezentują osoby, które kierują się rozważą. W przeciwieństwie do ludzi spontanicznych podejmują oni decyzje dużo bardziej przemyślane. Moim zdaniem człowiekowi w życiu bardziej pomaga rozważa.

Żeby to udowodnić, odwołam się do „Balladyny” Juliusza Słowackiego. W tym utworze, kierując się skrajnymi emocjami, tytułowa bohaterka podejmowała spontaniczne decyzje, co nie wyszło jej na dobre. Pewnego dnia pod chatką dwóch sióstr, Balladyny i Aliny, pojawił się Kirkor, który postanowił poślubić jedną z nich. Aby dokonać słusznego wyboru, przysłał na propozycję matki dziewczyn - konkurs w zbieraniu malin. Ta z sióstr, która

pierwsza zbierze cały dzbanek owoców, miała zostać żoną Kirkora. Gdy Balladyna za - uważyła, że Alina może wygrać konkurs, nie zasta - nawiając się długo, postanowiła ją zabić, co wciągnęło ją w spiralę zbrodni i na pewno nie uczyniło szczę - śliwą.

W micie o Dedalu i Ikarze ojciec i syn próbują znaleźć sposób na ucieczkę z wyspy, na której są uwięzieni. Postanawiają skonstruować skrzydła, na których wzbiją

się w niebo i dzięki nim wrócą na stały ład. Ikar to młody, porywczy oraz spontaniczny chłopak, jego ojciec cechuje się natomiast doświadczeniem, stanowczością i rozumą. Gdy Ikar wzbił się w przestworza, niepomyślnie na przestrogi ojca zaczął lecieć w stronę słońca,



Upadek Ikara, Jacob Peter Gowy,
Muzeum Prado w Madrycie

zbliżył się do niego na tyle blisko, że łączący skrzydła воск zaczął się topić pod wpływem temperatury, a pióra rozsypywać. Konsekwencją jego nieprzemyselnego i spontanicznego działania było utopienie się w wodzie, do której spadł.

Człowiek przygotowujący się do kolejnego etapu swojego życia powinien dokładnie przemyśleć decyzję wyboru kierunku studiów, na które chciałby się udać. Aby podjąć dobrą, należy wziąć pod uwagę swoje zainteresowania i zastanowić się, co chciałoby się robić w przyszłości.

Powinniśmy zatem kierować się rozsądkiem. Nie należy podejmować decyzji pod wpływem namów rówieśników. Cena pochopnych wyborów często bywa bardzo wysoka.

Trzeba uważać na swoje wybory i decyzje, gdyż przynoszą różne skutki - od nas zależy, czy będą przez nas pożądane, czy nie. Z moich rozważań wynika, że w życiu człowieka bardziej pomaga rozsądek. Lepiej mieć wszystko porządnie zaplanowane i przewidywać skutki, jakie przyniesie nasze działanie.

Marta Mazur

Młodość - ulotne piękno

Młodość jest okresem, który, co potwierdzają dorośli, zazwyczaj człowiek wspomina do końca życia. To wtedy poznajemy naszych przyjaciół, drugie połówki, a nawet samych siebie. Wtedy zaczynają się też wszelakie problemy związane z dojrzewaniem.

Trudno tak naprawdę określić, ile trwa stan bycia młodym, a, według mnie, w dzisiejszych czasach są osoby, które, będąc w podeszłym wieku, mają więcej energii niż niejeden 40-latek czy nastolatki. Przyjmijmy, że to, kiedy się kończy młodość, jest indywidualną sprawą każdego z nas.

Młodość cechują przede wszystkim zmiany. Trzeba przyznać, iż jest to burzliwy czas. Inaczej patrzymy na otaczający nas świat, dostrzegamy szarą rzeczywistość i przestajemy patrzeć na wszystko przez różowe okulary. Idziemy do szkoły i z roku na rok wspinamy się na kolejne szczeble edukacji. Na początku jest ciekawie. Można rzec, że w pewnym sensie odkrywczym, ponieważ nie posiada się prawie żadnych obowiązków oprócz wstawania rano, ubrania się i spakowania książeczek. W szkole przez większość dnia rysujemy szlaczki. Później, niestety, nie jest już tak kolorowo.

Wspominając te czasy, mogę stwierdzić, iż z chęcią wróciłabym do tych bez trosk lat. Szczerze mówiąc, odrobinę przeraża mnie to, jak szybko one przeminęły - jeszcze do niedawna miałam 7 lat, a teraz prawie 17 i nie mam bladego pojęcia, gdzie podziało się te 10 brakujących.

Życie nastolatka bywa ciężkie. Niezrozumienie, brak motywacji do działania, brak wsparcia, przemęczenie spowodowane natłokiem nauki, stres - z tym właśnie zmaga się młodzież. Mimo tych negatywnych aspektów młodości sądzę, że wszystko to, co dzieje się w naszym życiu, jest po coś, nic nie dzieje się bez przyczyny. Warto o tym pamiętać, gdy odczuwamy ból i zniechęcenie. Młodość to dla nas lekcja, ale nie szkolna, tylko - życia, z której mamy wyciągnąć pewne wnioski i zyskać nadzieję na lepszą, szczęśliwą przyszłość. Trzeba czerpać radość z każdej, nawet najdrobniejszej chwili.

Miłosz Kamiński

Czy młodzi ludzie są skazani na popełnianie błędów?

Na świecie żyje obecnie kilka miliardów ludzi, których różni wiek, ich charakter oraz postępowanie. Mówi się, że w młodości popełnia się najwięcej życiowych błędów. Gdy słyszy się coś takiego, brzmi to jak mantra. I rodzi się pytanie: czy młodzi ludzie są skazani na popełnianie błędów?

Zacznijmy od tego, że jesteśmy ludźmi. Nie jesteśmy idealni, co oznacza, że nie wszystkie decyzje, które podejmujemy, są dobre i słuszne. Szansa na to, że wybierzemy trafnie, wynosi zazwyczaj 50%. W praktyce zatem mamy loterię i dopiero z czasem się okazuje, jaką decyzję podjęliśmy.

Po drugie - brakuje nam doświadczenia. Osoba mająca lat 40 wybierze zapewne lepiej niż piętnastolatek. Przemawia za tym właśnie doświadczenie. Im człowiek starszy, tym jest mądrzejszy, więc zazwyczaj wie, jaki skutek niesie określony wybór. Młody czło-

wiek będzie decydował szybko i patrzył na korzyści, które przyniesie mu jego decyzja "tu i teraz". Rzadko zdarza się, by analizował ryzyko.

Gdy jest się nastolatkiem, to buzują hormony. Po, mniej więcej, dwudziestym roku życia te uspokajają się i zaczynają rządzić: mózg oraz rozsądek. Kiedy decyzję podejmuje nastolatek, w grę nierzadko wchodzi emocje, które tylko utrudniają sprawę. Osobom młodym często brakuje rozwagi, są lekkomyślne, ale to normalne.

Takie są prawa młodości.

Natalia Nowak

Mówić czy słuchać?

Czy dziecku potrzebny jest dobry mówca, czy dobry słuchacz?

Dzieci, wkraczając na drogę ku dorosłości, zaczynają dostrzegać prawdziwe życie, które niekoniecznie jest dla nich łatwe. Zaczyna się próbowanie nowych rzeczy, zadawanie pytań, na które nie ma jednoznacznych odpowiedzi.

Nastolatki na początku drogi powinni w jak największym stopniu poznać siebie, swoje możliwości i wartości. By pomóc dziecku i być przy nim w najważniejszych chwilach, osoba dorosła powinna nauczyć się słuchać i mówić. Obydwie umiejętności są niezbędne w kontakcie z dzieckiem. By słuchać, najpierw trzeba okazać wsparcie słowami i gestami, a by mówić - trzeba wysłuchać i zrozumieć w jak największym stopniu uczucia dziecka.

Trudno jest pogodzić role rodzica i przyjaciela. Dzieci szybko zamykają się na rodziców, wydawać by się mogło, że z błahych powodów. Dla dziecka są one jednak kluczowe. Wyobraźmy sobie sytuację, w której nastolatek wraca załamany do domu i na pytanie mamy: „co się stało?”,

opowiada o kłótni z przyjacielem, a jedyną reakcją rodzica są słowa: „to nie są prawdziwe problemy, a ta przyjaźń nie jest na zawsze. Nie przejmuj się.”

Czy taką postawą rodzic okazuje zrozumienie? Dla nastolatka kontakt z rówieśnikami jest ważny, kłótnia z przyjacielem, nawet o błahostkę, jest w stanie wprowadzić go w okropny nastrój i poczucie winy. Rodzic nie powinien umniejszać wagi problemów i zmartwień, z jakimi zmagają się dziecko, ponieważ doprowadzi to do braku zaufania do osoby dorosłej. Niezrozumienie i lekceważenie spraw dziecka może skutkować tym, że będzie mieć ono duże problemy w dalszym rozwoju emocjonalnym i społecznym.

Małgorzata Kaszuba

Co jest dla nas ważne?

Dzisiaj postanowiłam zapytać nasze koleżanki i naszych kolegów o to, co jest dla nich w życiu ważne i jakimi kierują się wartościami. W mojej miniankiecie zechcieli wziąć udział: Zofia Wróbel, Amelia Pogan, Aleksander Miedziński, Cyprian Bąk, Jakub Markowski i Wojciech Oracz.

Małgorzata Kaszuba: Czy myślicie, że wartości, którymi kierują się Wasi rodzice albo dziadkowie, są podobne do Waszych?

Amelia Pogan: W pewnych aspektach się różnią, aczkolwiek znajdują się też takie, które są bardzo podobne albo takie same.

Aleksander Miedziński: Myślę, że nie są podobne do moich. Są staroświeckie i nie pokrywają się z tym, co aktualnie nas otacza.

Cyprian Bąk: Ja także myślę, że się różnią.

Wojciech Oracz: Na pewno się różnią. Wartości starszych pokoleń są staroświeckie.

Małgorzata Kaszuba: A w jaki sposób wartości, które są dla Was ważne, mają szansę wpłynąć na Waszą przyszłość?

Zofia Wróbel: Zakładając, że dużą wagę przykładam do samorealizacji, to wiadomo, że będę do niej dążyć.

Amelia Pogan: Na pewno odegrają dużą rolę przy wyborze pracy.

Cyprian Bąk: Ja natomiast nie wiem jeszcze, jaką odegrają rolę.



Gabrysia Stajno

Co po liceum?

Wielkimi krokami zbliża się matura. Uczniowie klas trzecich po gimnazjum przystąpią do pierwszego egzaminu już za niespełna miesiąc. Jakie mają plany po zakończeniu szkoły średniej? Postanowiliśmy o to zapytać samych zainteresowanych.

Paulina, kl. 3DG

Gabrysia Stajno: Jakie są Twoje plany po zakończeniu szkoły średniej, wybierasz się na studia czy do pracy?

Paula, kl. 3DG: Po maturze generalnie plan był taki, żeby pójść do jakiejś pracy wakacyjnej, ale w związku z tym, że trudno jest znaleźć taką, żeby była w miarę atrakcyjna godzinowo, to raczej skłaniam się ku przygotowaniu do studiów.

Gabrysia Stajno: A na jakie studia się wybierasz?

Paula, kl. 3DG: Planuję pójść na Uniwersytet Wrocławski na zarządzanie projektami

społecznymi. Bardzo lubię działalność społeczną, więc stwierdziłam, że to jest idealny kierunek dla mnie i postanowiłam, że tam spróbuję swoich sił.

Gabrysia Stajno: Z tego co mówisz, zamierzasz studiować w naszym kraju?

Paula, kl. 3DG: Kiedy przechodziłam do liceum, to miałam ambicje, żeby faktycznie pójść na studia za granicę, ale przemyślałam tę sprawę i stwierdziłam, że to wiąże się z wieloma obowiązkami i wielką odpowiedzialnością. Koszty nauki za granicą są bardzo wysokie, więc zdecy-

dowałam, że zostanę w naszym kraju. Mamy takie programy jak Erasmus, więc można wyjeżdżać na różne uczelnie w Europie, z czego zamierzam skorzystać.

Gabrysia Stajno: W jakim zawodzie chciałabyś w przyszłości pracować?

Paula, kl. 3DG: Bardzo bym chciała działać społecznie i z tym wiąże swoją karierę. Myślałam właśnie o jakiejś pracy w fundacjach albo o założeniu swojej własnej, co też jest bardzo spoko i mam wrażenie, że miałabym kontakt z działalnością społeczną na co dzień. Moją opcją zapasową jest zawód adwokata albo notariusza.

Gabrysia Stajno: Czy wybierasz się na studia i do pracy w jednym czasie?

Paula, kl. 3DG: To nie jest łatwe pytanie. Rozmyślałam nad tym ostatnio i doszłam do wniosku, że trudno jest połączyć pracę ze studiami, natomiast nie jest to niewykonalne. Nie podjęłam w tej sprawie decyzji, ale wydaje mi się, że raczej będę się skupiać na studiowaniu. Na pracę przyjdzie czas.

Gabrysia Stajno: Dziękuję za rozmowę i życzę Ci powodzenia.

Weronika, kl. 3DG

Gabrysia Stajno: Jakie są Twoje plany po zakończeniu szkoły średniej, wybierasz się na studia czy do pracy?

Weronika, kl. 3DG: Robię gap year, czyli na rok zamierzam wyjechać do pracy za granicę, a później wrócić na studia.

Gabrysia Stajno: Na jakie się wybierasz?

Weronika, kl. 3DG: Na psychologię na początek, a później seksuologię. Biorę pod uwagę też religioznawstwo, ale to bardziej tak z zajawki, może kiedyś, niezawodowo.

Gabrysia Stajno: Czy zamierzasz studiować w naszym kraju, czy wyjedziesz za granicę?

Weronika, kl. 3DG: Na razie plan jest taki, że wrócę na studia, ale niczego nie wykluczam.

Gabrysia Stajno: W jakim zawodzie chciałabyś w przyszłości pracować?

Weronika, kl. 3DG: Po magisterce jako psycholog,

a później, tak jak mówiłam, chcę zaocznie skończyć seksuologię, no i myślę, że tak ostatecznie to trochę tutaj, a trochę tutaj. Chcę mieć gabinet.

Gabrysia Stajno: Dziękuję za rozmowę i życzę Ci powodzenia.

Jarek, kl. 3BG

Gabrysia Stajno: Jakie są Twoje plany po zakończeniu szkoły średniej, wybierasz się na studia, czy do pracy?

Jarek, kl. 3BG: Zdecydowanie do pracy, potem studia, ale zaoczne, nad którymi będę musiał się zastanowić.

Gabrysia Stajno: W jakiej pracy się widzisz?

Jarek, kl. 3BG: Aktualnie pracuję w szpitalu na recepcji, ale zamierzam pracować na siłowni, ponieważ jest to moja pasja.

Gabrysia Stajno: Czy będziesz studiował w naszym kraju, czy zamierzasz wyjechać za granicę?

Jarek, kl. 3BG: Zostanę tutaj.

Gabrysia Stajno: Dziękuję za rozmowę i życzę Ci powodzenia.

Aleksandra, kl. 3DG

Gabrysia Stajno: Jakie są Twoje plany po zakończeniu szkoły średniej?

Aleksandra, kl. 3DG: Mam plan zrobić sobie rok przerwy od nauki i dopiero po nim pójść na studia. Na razie zamierzam iść do pracy, popracować, zarobić pieniądze na wakacje.

Gabrysia Stajno: A na jakie studia się wybierasz?

Aleksandra, kl. 3DG: Na fizjoterapię z elementami masażu, no chyba że znajdę coś innego, to wtedy pójdę na masaż z elementami fizjoterapii.

Gabrysia Stajno: Będziesz studiowała w naszym kraju, czy wyjedziesz za granicę?

Aleksandra, kl. 3DG: Raczej tutaj.

Gabrysia Stajno: W jakim zawodzie chciałabyś w przyszłości pracować?

Aleksandra, kl. 3DG: Jako masażystka.

Gabrysia Stajno: Dziękuję za rozmowę i życzę Ci powodzenia.

Paulina Kot

Młodość w sztuce

Sztuka jest czymś, co otacza nas na co dzień. Nie sposób od niej uciec. Ten numer "Głosów Korczaka" jest poświęcony młodości, więc poznajcie kilka obrazów, w których to młodość jest głównym tematem.

Jako pierwszemu przyjrzyjmy się "Upadłemu Aniołowi" autorstwa Alexandra Cabanela. Sam obraz powstał w 1847 roku. Na pierwszym planie widać postać anioła, jednakże, jak można zauważyć, jego twarz wyraża wiele emocji, od smutku aż do złości. Widać to po łzie spływającej po jego policzku oraz samych oczach, z których można wyczytać wiele sprzecznych uczuć. Łątwo też dostrzec, że pozycja jego ciała symbolizuje poczucie winy, świadomość grzechu. W tle widać inne anioły i niebo. Tytułowy Anioł został z niego strącony. Jego skrzydła czernieją, co także jest oznaką wydalenia go do piekła.

Wybrałam ten obraz, ponieważ widać na nim rozpacz spowodowaną błędami

młodości, które zwykle są nieodwracalne. Odnosząc obraz do czasów współczesnych, przychodzą mi na myśl ludzie uzależnieni od używek, na przykład narkotyków, którzy w ten sposób skazali się na cierpienie.

Kolejnym obrazem, o którym chcę napisać, jest "Wenus oplakująca Adonisa" autorstwa Benjamina Westa. W jego centrum znajduje się rzymska bogini piękna i miłości. Oplakuje ona swojego ukochanego, który nie posłuchał jej prośb, poszedł na polowanie i zginął. Na obrazie widzimy też anemony, które wyrosły z krwi młodzieńca. Bogini towarzyszy mały bożek, który także jest przejęty śmiercią Adonisa.

Obraz ten ukazuje młodzieńczą miłość, która jest nie-
szczęśliwa. Powodem cier-
pienia obu zakochanych jest
niespełniona szansa na pię-
kny i szczęśliwy związek, którą
zniszczyły pycha i egoizm
młodzieńca.



Alexandre Cabanel: *Upadły anioł*

Następnym obrazem jest
"Narcyz" autorstwa Caravag-
gia. Przedstawia on młodzień-
ca o niezwyklej urodzie.
Chłopiec wpatrzony jest w po-
tok, w którym widzi swoje od-
bicie. Jest świadomy swojej
urody. Jego ubiór natomiast
nie ma żadnych odniesień mi-
tologicznych, jest typowy dla
okresu, w którym żył i tworzył
autor obrazu.



Benjamin West: *Wenus oplakująca Adonisa*

Interpretacja nie jest trudna
i łatwo znaleźć w niej odnie-
sienie do młodości. Bohater
przedstawiony na płótnie jest
zadufany w sobie, nie może
oderwać wzroku od własnego
odbicia. Narcyz jako postać
z mitologii jest uznawany za
ikonę egoizmu. We współcze-
snych czasach wielu młodym
ludziom zdarza się przeceniać
samiych siebie, co może stać
się powodem ich zguby.



Caravaggio: *Narcyz*

Wiktoria Marszałek

Wolny czas - co z nim zrobić?

Nastolatkwie mają wiele zainteresowań i na różne sposoby spędzają ten wolny czas, który mają w weekend. Niektórzy rozwijają swoje hobby lub planują spotkanie z rodziną albo z przyjaciółmi, ale są też tacy, którzy wolą zostać w domach: czytać, grać w gry planszowe lub komputerowe albo po prostu nie robić nic.

Młodzież, zwłaszcza chłopcy, tuż po przyjściu ze szkoły często zasiadają przed komputerem lub konsolą po to, by grać w gry. Dziewczyny bardziej wolą chodzić po sklepach i kupować ubrania, oglądać filmy i seriale w telewizji. Praktycznie każdy nastolatek, gdy ma wolny czas, przegląda w telefonie lub w komputerze media społecznościowe (najczęściej: Instagram, Facebook, TikTok), rozmawia lub przesyła wiadomości przez messengera. Oprócz komputera, telewizji czy innego urządzenia elektronicznego młodzież lubi także spędzać wolny czas,

oglądając jakiś film w kinie. Niektórzy uprawiają sport, rozwijają swoje hobby albo spotykają się ze swoimi rówieśnikami lub z drugimi podłówkami, żeby po prostu spędzić miły i pogodny czas.

Moim zdaniem powinniśmy jak najczęściej rezygnować z używania urządzeń elektronicznych, ponieważ oczy muszą kiedyś odpocząć. Dlatego warto pójść na spacer z rodziną, przeczytać jakąś ciekawą książkę, spotkać się z przyjaciółmi. Do takiej formy relaksu gorąco wszystkich zachęcam.

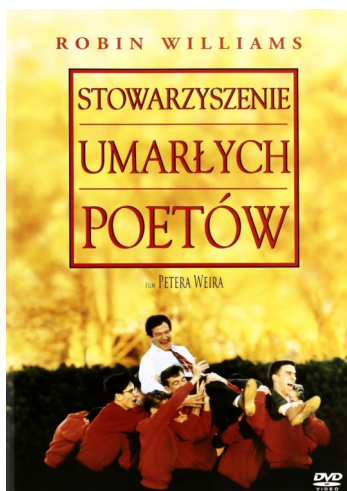
Dominika Zięciak

Pomocna dłoń od bohatera – o młodości w kinematografii i literaturze

Dorastanie to niezwykła przygoda przepelniona blaskami, cieniami, ogromną radością, a czasem niewyobrażalnym cierpieniem. To także droga, którą każdy z nas przebyć musi sam, nadając swej młodości własne znaczenie i napęłniając ją ważnymi dla siebie wartościami. Nie zawsze jest to jednak ścieżka prosta i płaska – zdarzają się na niej wysokie górskie szczyty, czy przerażające jary bez dna. W tak trudnych momentach podróży dobrze jest wiedzieć, że choć wszyscy odbywamy swoją samodzielnie, to ktoś ma we własnej podobne – lub nawet takie same! – problemy i utrudnienia. Na szczęście istnieją niesamowite książki i filmy o dorastaniu i młodości. Zebraliśmy specjalnie dla naszych czytelników kilka tytułów o tej tematyce.

Stowarzyszenie Umarłych Poetów (1989)

Po raz pierwszy historia o grupie uczniów z Akademii Weltona została odbiorcom przedstawiona w roku 1989 – wtedy właśnie na ekrany kin z hukiem wprowadzono „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” w reżyserii Petera Weira. W głównych rolach obsadzono między innymi Ro-



berta Seana Leonarda, Ethana Hawke'a, Josha Charlesa czy niezapomnianego Robina Williamsa (w roli równie niezapomnianego Johna Keatinga). To oni swą niezwykle grą ożywiają postaci, wtłaczają w nie dusze, sprawiają, że płaczemy i śmiejemy się, podglądając ich nastoletnie perypetie. Jest tu wszystko: pierwsze miłości, zawiedzione oczekiwania, mnóstwo ukrytego w poezji piękna, trudne relacje z rodzicami, walka o własne pasje. Pomędzy tymi tematami przemyka się także pytanie o wartość ludzkiego życia, a wraz z nim kolejne: Co tej wartości nadaje? Co może kompletnie złamać człowieka? Jak prosto jest odebrać samemu sobie ten niezwykle dar, jakim życie w istocie jest? „Stowarzyszenie umarłych poetów” to ważny film, ale i cieszący oko. Zdjęcia zrealizowano w niezwykle klimatyczny, estetyczny sposób. Ich nienachlane piękno i melancholijny klimat idealnie oddają ducha filmu. Istnieje również krótka po-

wieść autorstwa N. H. Kleinbaum zrealizowana na podstawie tego klasyku kina. Warto po nią sięgnąć choćby po to, by z nieco innej perspektywy przyjrzeć się Umarłym Poetom. Bez względu na to, za którą wersję się weźmiemy, przeżyjemy niesamowitą literacką przygodę. Carpe diem! Chwytajcie dzień. Uczyńcie wasze życie niezwykłym – radzi nam wszystkim profesor Keating, kiedy razem z jego młodymi wychowankami brnąć będziemy przez błaski i cienie wieku nastoletniego. Nie jest to jego jedyna rada dla młodych, ale bez wątpienia jedna z najbardziej wartościowych. Warto samemu przekonać się, która z tych niezwykle lekcji najbardziej zapadnie nam w pamięć.

Charlie (2012)

"Charlie" to słodko-gorzki przykład kina młodzieżowego na najwyższym poziomie. Film opowiada o samotności, smutku, lęku i odrzuceniu, ale nie przesycą nimi fabuły,

która pełna jest zabawnych scenek i radosnych momentów. To historia o odnalezieniu swojego miejsca w świecie, trochę na przekór złośliwemu losowi. Charlie (Logan Lerman) wciąż pisze listy do swojego przyjaciela, który popełnił samobójstwo. Rozpoczęcie nauki w liceum ma przerwać w jego życiu mur samotności i w jakiś sposób się to udaje – dołącza do paczki Patricka (Ezra Miller) i jego przyrodniej siostry, Sam (Emma Watson). Szybko okazuje się, że problemy dręczą także nowych przyjaciół i bywają zaskakująco podobne do tych, z którymi musi zmierzyć się Charlie. Warto wspomnieć o genialnej ścieżce dźwiękowej – jest jak wisienka na torcie dla tej niezwyklej historii.

Małe kobietki (2019)

Choć pierwsze wydanie tej ponadczasowej powieści Louisy May Alcott zostało opublikowane w 1886, przez te wszystkie lata „Małe kobietki” ani trochę nie straciły na



wartości. Historia czterech sióstr March (Jo, Meg, Amy, Beth) oraz ich najbliższego przyjaciela Lauriego opowiada o trudach dorastania w cieniu wojny secesyjnej, a także o decyzjach, które rzutują na całe przyszłe życie. Jest pełna ciepła, rodzinnej miłości, uczy przebaczać i czerpać pożytek z własnych błędów. Siostry różnią się od siebie charakterem i priorytetami, a choć żyją w nieprzyjaznych dla własnej płci czasach, z uporem pozostają głównymi bohaterkami własnej historii, przez lata stanowiąc przy tym prawdziwe ikony feminizmu. Miłość nie przeszkadza im w spełnianiu marzeń, a ma-

rzenia nie wchodzi w drogę miłości – umiejętność pogodzenia tych dwóch dziedzin jest w dzisiejszym świecie wyjątkowo istotna. Książkowe przygody panien March warto prześledzić choćby w związku z zakupieniem ich do szkolnej biblioteki, a tym, którym z literaturą nie po drodze, polecamy wszystkie filmowe adaptacje (każdy znajdzie coś dla siebie – można by powiedzieć, że dla każdego pokolenia nakręcono film lub serial na podstawie prozy pani Alcott), zwłaszcza te najbardziej współczesne: z roku 1994 (z rewelacyjną Winoną Rider w roli Jo March) oraz z roku 2019 w reżyserii Grety Gerwig.

Felix ever after. Na zawsze Felix (2021)

Kacen Callender potrafi zapewnić swoim czytelnikom prawdziwy emocjonalny zjazd kolejką górską, co udowodnione zostało właśnie w tej rewelacyjnej książce, która ukazała się w Polsce latem

zeszłego roku nakładem wydawnictwa We Need YA. „Felix ever after” to wielowarstwowa powieść o odkrywaniu własnej tożsamości, uczeniu się siebie, kochaniu, a także odwadze, potrzebnej do stanięcia twarzą w twarz z oczekiwaniami społeczeństwa i otwartym niewyrażeniu zgody na zasufladkowanie się. Główny bohater – transpłciowy chłopak imieniem Felix – wciąż poszukuje samego siebie. Wbrew własnemu imieniu nie ma szczęścia w miłości, czy choćby zwykłej, codziennej egzystencji. Pewnego dnia anonimowy kolega postanawia zrujnować jego życie i pokazać światu stare zdjęcia Felixa. To prowadzi do trudnych emocji i niezwyklej próby sił - na szczęście Felix może liczyć na swoich przyjaciół i ojca, który powoli godzi się z jego wyborami. W tle obecne są tęczne społeczności, ludzie każdej rasy i miłość, która – nieważne pod jaką postacią – zawsze jest przede wszystkim MIŁOŚCIĄ.

Lena Leszczyńska

Co w duszy gra, czyli muzyka w życiu człowieka

Muzyka w życiu niemalże każdego z nas odgrywa istotną rolę. Po raz pierwszy mamy z nią styczność nawet w okresie płodowym. Słuchamy jej w domu, często w drodze ze szkoły, samodzielnie, ale też i wspólnie, na ślubach, na pogrzebach, na imprezach, dla rozluźnienia - u każdego z nas pełni inną funkcję. Towarzyszy nam prawie wszędzie, dlatego wielu naukowców postanowiło przebadać, w jaki sposób właśnie muzyka, kształcenie słuchu muzycznego oraz gra na instrumentach wpływają na życie i rozwój człowieka.

Na pracę naszego mózgu twórczości, na przykład podczas odrabiania lekcji, to muzyka działa w sposób niezwyczajny. Badania wykazały, że szczególnie znaczenie pełnią kompozycje Wolfganga Amadeusa Mozarta, dzięki którym poprawia się koncentracja, dużo sprawniej uczymy się i zapamiętujemy sporą ilość informacji. Ta muzyka podnosi ponadto poczucie naszej wartości czy pomaga w zwalczaniu bólu głowy. Utwory tego kompozytora pobudzają do pracy wszystkie obszary mózgu, dlatego słuchając jego

twórczości, na przykład podczas odrabiania lekcji, to zajęcie może nam przebiec dużo szybciej. W dodatku uczeni dowiedli, że muzyka z epoki baroku, której tempo wynosi 60 uderzeń na minutę, spowalnia pracę serca, obniża ciśnienie krwi i poziom stresu, sprawiając, że nasze ciało jest odprężone, a mózg wchodzi w stan pobudzenia, co przyspiesza proces nauki. Istnieją prace naukowe, które ilustrują, że uintensywnienie pracy kory mózgowej poprzez

dźwięki poprawia kreatywność, podwyższa motywację do wykonywania nawet rutynowych czynności czy wpływa pozytywnie na postawę ciała, ujednolicając napięcie mięśniowe.

Udowodniono także, że kontakt z muzyką ułatwia zrozumienie części zjawisk matematycznych, do których należy między innymi położenie, kierunek, wielkość oraz figury geometryczne. Z kolei styczność z rytmem pomaga pojmować ułamki albo wielokrotności.

Na strefę emocji muzyka również nie pozostaje obojętna. Wykazano, że zwiększa naszą empatię, uwrażliwia nas na uczucia innych ludzi, zmniejsza ilość konfliktów międzyludzkich. Uczniowie szkół muzycznych niejednokrotnie dojrzewają emocjonalnie i społecznie szybciej od swoich rówieśników. Ponadto często lepiej się uczą na tle innych, a ich organizacja pracy jest znacznie lepsza. Sukcesy uzyskują nie tylko w przedmiotach ogólnokształcących, podobnie sprawnie radzą sobie w działaniach

społecznych oraz samodyscyplinie. Umuzykalnienie wpływa też na takie zachowania jak: współpraca w grupie, samodzielność w wykonywaniu zadań, wzmożona aktywność, poszanowanie cudzej własności oraz szacunek dla innych - są to zdecydowanie cechy pożądane przez wiele osób.

Muzyka, obok asystowania nam w życiu codziennym, poprawiając nam humor, może pełnić szereg innych funkcji, które w rezultacie są w stanie udoskonalić wiele towarzyszących nam czynności, na przykład relaks, wyobraźnię, logiczne i przestrzenne myślenie czy czytanie. Jest ona narzędziem, które może wspomóc nas w radzeniu sobie z trudnymi emocjami i posłużyć do wszechstronnego rozwoju. Korzystajmy z jej zasobów, inspirujmy się jej pięknem i czerpmy z jej dźwięków same zyski, ponieważ, jak mawiał wybitny twórca epoki klasycyzmu, Ludwig van Beethoven, "Muzyka jest większym odkryciem niż cała mądrość i filozofia."

Byłam typem buntownika pokojowego (Z Panią Magdaleną Gondek rozmawia Noemi Miarka)

Noemi Miarka: Pracuje Pani z dziećmi i młodzieżą. Czy bunt to normalne zjawisko w tak młodym wieku? Co Pani o tym sądzi?

Pani Magdalena Gondek: Bunt to sprzeciw wobec zasad, z którymi spotyka się każdy nastolatek. Młodzież okazuje sprzeciw, ponieważ zaraz wkracza w dorosłość. Bunt pojawia się również w przy zmianie otoczenia. Wyrazem buntu, wyrazem tego sprzeciwu jest zaznaczenie swojego "JA".

N.M.: Czy według Pani bunt jest zjawiskiem przejściowym, czy może cechy, które nabywamy, kiedy go przechodzimy, zostają na kolejne lata?

P. M.G.: To, czy bunt się za nami ciągnie, jest raczej zależne od jednostki, ponieważ każdy z biegiem czasu zaczyna wierzyć w coś innego. Jeżeli normy oraz zasady, które zaczynamy wyznawać, nie niszczą innych i nie zagrażamy sobie nawzajem, wtedy jest to jak najbardziej w porządku.

N.M.: Czy bunt przeszkadza w dopasowaniu się do rówieśników? Czy jest to raczej zaleta?

P. M.G.: Jeżeli sprzyja wartościom, które nas budują i mają wydźwięk pozytywny, to jak najbardziej można nazwać go zaletą. Natomiast jeśli wyrazem

buntu są przemoc i agresja, wtedy zaletą tego nazwać nie można.

N.M.: Czy była Pani typem buntownika?

P. M.G.: Byłam typem buntownika pokojowego, ponieważ zawsze definiował mnie "luz". Pacyfa to moje drugie "JA" za czasów młodości. Byłam pokojowo nastawiona do świata, odpowiadały mi takie klimaty. W poszukiwaniu swojej tożsamości było mi bardzo blisko do tej nastawionej przeciwko agresji grupie.

N.M.: Czy człowiek powinien tłumić w sobie emocje?

P. M.G.: Nigdy nie można tłumić w sobie emocji, bo mamy ograniczoną pojemność. Jeśli to są negatywne uczucia, powinniśmy pójść wykrzyczeć się, porozmawiać z kimś. Przy buncie powinniśmy zapomnieć o tym, że sami sobie jesteśmy w stanie pomóc, ponieważ musimy mieć wsparcie. Czasem jest to rozmowa, natomiast tłumić w sobie emocje nie można, to nie jest odpowiednie rozwiązanie. Nawet w grupie, w której się znajdujemy, na pewno znajdzie się osoba, z którą będziemy mogli porozmawiać, a do psychologa zawsze można się zwrócić.

N.M.: Dziękuję za rozmowę.

Pan od poezji

**Z profesorem Pawłem Lekszyckim rozmawia
Andrzej Balcerzak.**

Uczy młodzież interpretować utwory poetyckie i sam pisze własne. Opublikował pięć książek poetyckich, a jego wiersz znalazł się w podręczniku do języka polskiego. Był tłumaczony na kilka języków. W naszej szkole uczy języka polskiego. Zapraszam do przeczytania wywiadu z Panem Pawłem Lekszyckim.

Andrzej Balcerzak: Pracuje Pan w naszej szkole ponad pół roku. Czy z tej niedługiej perspektywy uważa Pan, że trafił Pan do dobrej szkoły?

Pan Paweł Lekszycki: Owszem, polubiłem "Korczaka" w momencie, w którym pojawiłem się tu po raz pierwszy. Szkoła: nauczyciele, uczniowie, jej pracownicy, zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie. Pomyślałem, że to bardzo przyjazne miejsce i nie pomyliłem się.

A.B.: Uczy Pan języka polskiego...

P.P.L.: Tak, już ponad dwie dekady. Bardzo lubię spotkania z młodzieżą. Podczas nich dzielę się swoją wiedzą, ale i sam dowiaduję się wielu nowych, ciekawych rzeczy o świecie. Ta symbioza nie pozwala mi się nudzić, sprawia, że każdy dzień jest - lub może być - zupełnie inny.

A.B.: Jak, według Pana, powinno pracować się z młodzieżą?

P. P.L.: Uważam, że każ-

demu należy się szacunek. Bez względu na to, ile ma lat. Wierzę, że okazując go siedmio, piętnasto czy sześćdziesięciolatkowi, mam prawo liczyć na wzajemność. Czasami to nie jest łatwe, ale jestem cierpliwy i konsekwentny. Poza tym lubię rozmawiać i słuchać innych.

A.B.: Pisze Pan także wiersze. Jak zaczęła się Pana przygoda z pisarstwem?

P. P.L.: Odkąd pamiętam, lubiłem czytać. Zawsze wiedziałem, że słowa mają wielką moc, tym bardziej wtedy, kiedy są dobrze i świadomie użyte. Bardzo chciałem umieć dobrze wyrażać swoje emocje. Chciałem się także nimi dzielić z innymi, żeby pokazać, że są takie sfery ludzkiej natury, w których jesteśmy, my - ludzie, do siebie bardzo podobni.

A.B.: Który z Pana wierszy jest najbardziej znany?

P. P.L.: Myślę, że "Sim city". Znalazł się w podręcznikach do klasy siódmej, a wcześniej do trzeciej gim-

nazjum. Czasami czytam w Internecie, jak siódmo-kłasiści z różnych szkół w kraju go interpretują. To dla mnie ciekawe doznanie.

A.B.: Zamierza Pan ciągle pisać?

P. P.L.: Jeśli czuję potrzebę opowiedzenia czegoś w wierszu - robię to. Jeżeli odnoszę wrażenie, że mogę zrobić ciekawsze zdjęcie - wolę zrobić zdjęcie. Świat jest fascynujący i można o nim mówić na różne sposoby.

A.B.: A zamierza Pan ciągle uczyć?

P. P.L.: Wierzę, że bycie nauczycielem, to ważna sprawa. Dobry nauczyciel może troszkę naprawiać teraźniejszość i budować przyszłość. Żeby to zrobić, sam ciągle musi się uczyć. Mam w sobie dużo chęci, żeby robić wszystkie te rzeczy.

A.B.: Dziękuję za rozmowę.

P. P.L.: Ja także.

Na pokolenie

Otruci tlenem
I miłością z pluszu
Lecą młodzi Ikarowie
na skrzydłach z tytoniu

I mają Ikarowie cel jeden
Pamiętać o zapomnieniu
Że noc jest ciemna a
dzień kocha pracę

Spalają swe skrzydła Ikarowie
tanią zapalniczką na naftę
I błędząc wśród dymu
topią się w morzu alkoholu

Dominika Zięciak - wiersze

Męki młodego Apollina

Zeszyt Apolla pęka w szwach
od luźnych kartek
i pobazgranych skrawków

Wysmukłe od gry na klawiszach palce
całe ma Apollo w tuszu
pamiętce po wypisanym długopisie

Dusza jego jak majowa łąka
lśni miliardem barw
od kwitnących słów

Apollo przechadza się po łące
i krwawi na rabaty
bo słowa trzeba podlewać

*Najlepiej cierpieniem, choć Apollo wie, że jest za młody,
by naprawdę cierpieć*

Mól Książkowy

Nieznana podróż Małego Księcia

Planeta Geografa nie była ostatnią, na której przebywał Mały Książę, nim trafił na Ziemię. Mało kto o tym wie, lecz zanim chłopiec poznał Pilotę i Lisę i dowiedział się, czym jest przyjaźń, skierował się ku pogrążonej w cieniu, szarej i smutnej bryle planety, na której zamierzał odpocząć po trudach dotychczasowej podróży. Wbrew swoim oczekiwaniom nie znalazł na niej jednak upragnionego spokoju, choć cisza panowała tam wielka, a była to także cisza bardzo przynębiająca. Mały Książę poczuł, że musi natychmiast wejść do - jak mu się wydawało - opuszczonego domu, w którym zobaczył chłopca mniej więcej swojej postury.

- Dzień dobry - powiedział Mały Książę, który był przecież bardzo grzeczny.

- Dzień dobry - odpowiedział,

nie odrywając oczu od ekranu smartphona chłopiec. - Czy mógłbyś załajkować moje zdjęcie na fejsbuku?

- Co to jest fejsbuk? - zapytał Mały Książę, którego oczy zapłonęły natychmiast blaskiem nieznanego mu urządzenia, jakie trzymał w ręce napotkany nieznajomy.

- Jeżeli nie wiesz, czym jest ten portal - powiedział chłopiec, odrywając na moment niewidzące oczy od telefonu i próbując dostrzec przedziwnego intruza - prawdopodobnie nie istniejesz i nie mogę poświęcić ci wiele czasu.

- Pochodzę z planety B-16, a moje życie upływało dotychczas bardzo monotennie i nigdy nie miałem do czynienia z podobnymi do twojego urządzeniami - odpowiedział Mały Książę. - Ale wiem, że istnieję, ponieważ czuję, myślę i martwię się o swoją

asteroidę i pozostawioną na niej samej sobie Różę.

- Jeżeli nie posiadasz smart-phone'a ani komputera, ani tym bardziej dostępu do fejsbuka lub instagrama, to trudno będzie mi się z tobą zgodzić - odrzekł chłopiec, który ponownie zatopił wzrok w niebieskiej poświacie bijącej od telefonu.

- Powiedz mi zatem, proszę, do czego potrzebne ci są: fejsbuk oraz instagram, żebyś mógł zrozumieć, dlaczego nie chcesz przyjąć do wiadomości mojej obecności i mojego istnienia - poprosił grzecznie Mały Książę.

- Na fejsie kolekcjonuję przyjaciół. Mam ich już ponad dwa tysiące, a ich liczba nieustannie rośnie, choć niewiele z nich spotkałem osobiście i nie zamieniłem z nimi dwóch zdań. Oni lajkują moje zdjęcia, a ja przez to czuję się wspaniale i niczego więcej nie potrzebuje.

- Czy nie byłoby łatwiej i lepiej dla ciebie spotkać się z nimi na ławce w parku, aniżeli podglądać ich przez plastikowe pudełko?

- Ależ dlaczego miałbym to

robić? Moi przyjaciele dzielą się ze mną wszystkim, co czynią, piszą, o czym myślą, wysyłają zdjęcia potraw, które zjadają - wiemy o sobie wszystko. A o tobie nie wiem nic. Zupełnie nic.

- Czy zatem mogę zostać jeszcze przez chwilę i opowiedzieć ci o planetach, które dotychczas zwiedziłem? - zapytał z nadzieją, że będzie mógł się podzielić z chłopcem zdobytym niedawno doświadczeniem Mały Książę.

- Niestety nie. Nie posiadasz telefonu, komputera, ani - tym bardziej - konta na fejsbuku. Nie znajdę cię na instagramie, a moje wiadomości nie dotrą do ciebie przez żaden z popularnych komunikatorów, nie porozmawiamy nawet na czacie - odrzekł chłopiec i zamilkł, a Małemu Księżciu wydało się, że chłopiec zamilkł jak grób.

"Ludzie są dziwni - pomyślał Mały Książę. - Uciekają w odmęty nierzeczywistych światów, zamiast poszukiwać przyjacielskiej dłoni w pełnym blasku słońca".